

Założeniem ćwiczeń było prowadzenie długotrwałych działań ratowniczych w trybie ciągłym, w związku z czym ratownicy wchodzili na sektor przydzielony im przez Sztab, na okres 36 godzin. Scenariusz w bardzo ogólnych założeniach przewidywał prowadzenie akcji ratunkowej po trzęsieniu ziemi w kraju ogarniętym działaniami zbrojnymi. Poszczególne jednostki były dobierane w zespoły i wysyłane na określony teren. Po dwóch dniach ćwiczeń następowała zmiana ekip ratowniczych.

W pierwszej części ćwiczeń (18-19 czerwca) GRM PCK Wrocław wraz z grupami poszukiwawczo-ratowniczymi z Niemiec i Ukrainy została przydzielona do sektora INDY, na którego terenie znajdowało się ok. 25 częściowo i całkowicie zagruzowanych budynków, w tym m.in. teatr i kino. Praktycznie do wszystkich obiektów można było dostać się jedynie poprzez wybijanie otworów w ścianach za pomocą specjalistycznego sprzętu. Za tą część odpowiadały ekipy ukraińska i niemiecka. Po uzyskaniu dostępu do obiektu następowało jego przeszukiwanie, często żmudne i bardzo utrudnione z uwagi na zagruzowanie i zawalenie się kondygnacji. Na tym etapie do obiektu wchodziła nasza Grupa.

Wejście ratowników PCK do strefy bezpośrednich działań było możliwe tylko dzięki odpowiedniemu wyposażeniu naszej Grupy w środki ochrony osobistej, takie jak kombinezony z cordury, kaski, oświetlenie itp. Nie bez znaczenia był także poziom wyszkolenia ratowników, doceniony także przez koordynatorów medycznych ćwiczeń (m.in. przez lek. med. Ignacego Baumberga, byłego Krajowego Koordynatora KSRG).

Nasze zadania polegały na wspólnym przeszukiwaniu obiektów oraz po odnalezieniu przez zespoły przeszukujące poszkodowanych, udzielenie im pomocy medycznej, określenie metod i bezpiecznej drogi ewakuacji poszkodowanych poza budynek. Wymagało to często od naszych zagranicznych partnerów wybicia przejść między pomieszczeniami. Podczas działań okazało się, że nosze do ratownictwa jaskiniowego, które mamy na wyposażeniu, często było jedyną bezpieczną metodą wydobywania poszkodowanych, ponieważ znajdowali się oni w ciasnych przestrzeniach bądź w piwnicach, z których jedyna droga na zewnątrz prowadziła przez otwór w stropie na poziom parteru i stamtąd na zewnątrz obiektu.

W trakcie przeszukiwania gruzów jednego z obiektów okazało się również, że niezbędne będzie użycie geofonu będącego na wyposażeniu THW z Niemiec do określenia dokładnego miejsca w którym znajdował się jeden z poszkodowanych. Po określeniu lokalizacji poszkodowanego, w podłodze budynku zostało wykute dojście do piwnicy, przez które ratownicy dostali się do poszkodowanego.

Podczas działań nocnych nasze ekipy dostały do przeszukania teren kina i częściowo zawałonego teatru. W tych zadaniach niezbędne było użycie pewnych elementów technik wysokościowych w celu dotarcia do niektórych miejsc, oraz transportu poszkodowanych.

Mimo początkowych barier językowych współpraca z obydwoma grupami zagranicznymi była bardzo dobra. Po analizie wyposażenie sprzętowego wszystkich trzech grup okazało się, że wspólnie stanowimy zespół, który jest w stanie w kompleksowy i w pełni samodzielny sposób działać na terenie takiego zdarzenia, zarówno w zakresie lokalizacji i dotarcia do poszkodowanych, jak i w zakresie działań medycznych i prawidłowego i bezpiecznego ich ewakuowania przy użyciu wszelkich technik, w tym również często technik specjalistycznych. Bardzo szybko udało się określić podział działań dla poszczególnych zespołów, dzięki czemu mieliśmy możliwość poszerzenia swojej wiedzy z zakresu technik dotarcia do poszkodowanych z wykorzystaniem sprzętu technicznego, a z drugiej strony pełnego wykorzystania własnych umiejętności w zakresie przeszukiwania obiektów, określania optymalnych technik ewakuacji i organizowania ewakuacji poszkodowanych. Po 36 godzinach pracy GRM PCK 'Wrocław' miała 12 godzin przerwy, po czym rozpoczęła się druga część ćwiczeń.

W drugim etapie ćwiczeń (20-21 czerwca) część GPR PSP zmieniła się z nowoprzybyłymi grupami, my natomiast zostaliśmy przydzieleni do nowego sektora. Tym razem pracowaliśmy z

Wielkopolską Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą PSP z Poznania oraz ponownie z kolegami z niemieckiego THW. Tym razem pracowaliśmy na sektorze JULIE, który obejmował głównie tzw. „leningrady” – czyli 6 5-cio piętrowych bloków oraz szkołę i przedszkole. Utrudnieniem był fakt, że część terenu była zaminowana. Również tam założenia ćwiczeń jako jedyną metodę dotarcie do wnętrza obiektów dopuszczały wykucie otworów w ścianach oraz przebijanie się przez ściany wewnętrzne oraz stropy do kolejnych kondygnacji.

Pracując z najlepszymi jednostkami mogliśmy obserwować wykorzystanie psów ratowniczych i specjalistycznego sprzętu, służącego zarówno do lokalizacji uszkodzonych (geofony), jak i do pokonywania ścian, stropów i podobnych przeszkód (piły do betonu, palniki plazmowe itp.), a także technik wysokościowych i jaskiniowych oraz śmigłowców.

Członkowie Grupy brali też bezpośredni udział w ćwiczeniach innych służb: grup ratownictwa wysokościowego i Centrali Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych.

Specyficznym elementem zgrupowania był pokaz technik ratownictwa, zorganizowany dla zaproszonych gości. Ratownicy PCK wzięli udział w pokazie, prezentując możliwości współpracy jednostki ochotniczej z ratownikami wysokościowymi, Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą PSP oraz z antyterrorystami z Biura Ochrony Rządu (przy pozorowanej strzelaninie w opuszczonej szkole). Pokaz i całokształt działania GRM podczas manewrów zostały bardzo pozytywnie ocenione przez organizatorów i dowództwo ćwiczeń – osoby odpowiadające za koordynację systemu ratownictwa w Polsce.